

Nie ma chętnych na szczepionkę? Więc trzecia dawka!

12 czerwca 2021

Namolna akcja propagandowa mająca namówić ludzi do wstrzykiwania sobie eksperymentalnych preparatów zwanych szczepionkami przeciw COVID-19 jeszcze się nie skończyła a już okazuje się, że nie trzeba przekonywać niezaszczepionych, bo już jesienią zaszczepieni mają dostać kolejną dawkę preparatu!

Zdecydowana większość ludzi, którzy zdecydowali się wstrzyknąć sobie eksperymentalne preparaty covidowe była przekonana, że gdy już wykonają odpowiednią ilość zastrzyków promowanych przez rząd, staną się ludźmi lepszej kategorii, niepodlegającymi dyskryminacji jaką przygotowali władarze Unii Europejskiej. Nic bardziej mylnego – kanclerz Niemiec Angela Merkel ogłosiła już, że jesienią rozpocznie się wstrzykiwanie trzeciej dawki szczepionki przeciwko COVID-19.

Wcześniej o potrzebie doszczepiania społeczeństwa nawet co pół roku, wspominał prawdopodobnie już były premier Izraela, Benjamin Netanjahu. Co ciekawe jego słowa na temat konieczności częstego wstrzykiwania kolejnych dawek szczepionek nie zostały powszechnie zauważone w mediach. Ciekawe czy zainteresowanie wzbudzą takie same zapowiedzi ze strony pani kanclerz.

Czas wreszcie zrozumieć, że od roku żyjemy w dystopijnym świecie znanym dotychczas tylko z mrocznych powieści science fiction. Nagle jednak przyszło nam żyć w społeczeństwie warunkującym prawa obywatelskie od przyjmowania jakichś chemicznych preparatów, a gdy ktoś odmówi będzie dyskryminowany i poddawany presji, aż wreszcie ulegnie.

Tylko naiwniacy wierzą, że po akcji szczepień wszystko wróci

do normy. Będą musieli szprycować się regularnie ryzykując zakrzepicą. I tak jak kiedyś naganiano na szczepionki przeciw grypie, co nagle zupełnie ustało, tak teraz będzie się już stale naganiało na covidowe szpryce, a być może wkrótce będą nam one wstrzykiwane pod przymusem. Stosowne prawo umożliwiające takie bestialstwo, przegłosowano jeszcze za rządów PO.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl